

NAWAŁNICA W POWIECIE STASZOWSKIM



Nawałnica w powiecie staszowskim

Najgorzej było w gminie Rytwiany. Wichura zrywała dachy domów. W całym regionie wiatr łamał drzewa.

- To było jak koniec świata! - załamują ręce ludzie. Takich obrazków, jak w poniedziałek, mieszkańcy powiatu staszowskiego nie widzieli już dawno. Nawałnica zrywała dachy domów, powalała drzewa. Najbardziej ucierpiała gmina Rytwiany.

- Ostrzeżenia o burzach, nadciągających nad nasze województwo, docierały do nas w poniedziałek już od rana - mówi Krzysztof Marczak z Centrum Zarządzania Kryzysowego wojewody świętokrzyskiego. Apogeum nastąpiło przed godz. 11.

CIEMNOŚĆ I WIATR

Scenariusz wszędzie tam, gdzie zawitała nawałnica, był taki sam. - Nagle zrobiło się ciemno, potem zerwał się wiatr i się zaczęło - mówili nam mieszkańcy. Potężna burza, która przeszła w poniedziałek nad Staszowem i północną częścią powiatu spustoszyła krajobraz.

Bilans półgodzinnego koszmaru to zerwane dachy, pożar i dziesiątki powalonych drzew, które zablokowały wiele dróg. Zerwane trakcje elektryczne pozbawiły prądu setki ludzi. Strażacy tylko w ciągu pierwszych piętnastu minut odebrali kilkadziesiąt telefonów z prośbą o interwencję. Ulice miasta w ciągu kilku minut zamieniły się w potoki. Garaże pod Biedronką przy ulicy Jana Pawła II zostały zalane przez spływającą wodę. Strażacy przez kilka godzin ją wypompowywali.

POWTÓRKA SPRZED ROKU

Ostatni raz taka nawałnica przeszła w maju ubiegłego roku. Wówczas oprócz drzew i dachów zabrała także jedno ludzkie życie. Tym razem obyło się bez tragedii, choć w kilku przypadkach śmierć otarła się o człowieka.

Tak było między innymi na trasie ze Staszowa do Grzybowa. Na jadącego w ulewie forda transita spadł jeden z konarów. Kierowca cudem uniknął śmierci.

- Zobaczyłem jak gałąź się odrywa i przyspieszyłem - mówi kierowca transita. Konar zamiast na przednią szybę, spadł na dach. Strażacy przez pół godziny usuwali blokującą trasę gałęzie.
- Na razie nie sposób policzyć wszystkich powalonych drzew. Nie mamy jeszcze wszystkich meldunków z miejscowości - mówił nam na gorąco Andrzej Kolasa, zastępca komendanta

powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie. Dodał, że najpoważniejsze problemy na drogach miały miejsce na trasach ze Staszowa w stronę Osieka i Grzybowa, z Osieka w stronę Sandomierza, Połańca i Długoleki.

SPUSTOSZONE RYTWIANY

Jednak największe spustoszenie nawałnica siała w gminie Rytwiany. Wichura zerwała i uszkodziła aż 14 dachów, wiatr połamał wiele drzew. Wiatr niemal całkowicie zdmuchnął dachy z dwóch domów w Sichowie Dużym i Kłodzie.

- Moment, po prostu moment. Dom się zatrzęsł i słychać było jeden huk. Zerwało cały dach. Miał może cztery lata - rozkłada ręce Andrzej Zajac z Sichowa Dużego. W czasie nawałnicy był w domu razem z córką. Blacha poleciała na sąsiedni budynek, a niektóre jej fragmenty wisiały na linii energetycznej oddalonej o blisko 100 metrów. Bilans strat to nie tylko zerwany dach, ale też mocno nadwyreżony, popękany strop, na który spadła jedna ze ścian szczytowych oraz zalane pomieszczenia na pierwszym piętrze. Na szczęście budynek jest ubezpieczony. Jednak chwil grozy i strachu nikt nie zrekompensuje. Niemal identyczna sytuacja wydarzyła się kilka chwil później w Kłodzie, tam też wiatr porwał niemal cały dach.

JEDNA CHWILA



W gminie Rytwiany wichura siała największe spustoszenie. Zerwany dach z budynku gospodarczego na posesji Magdziarów z Sichowa Małego.

- To była chwila. Zaczęło wiać, nie zdążyliśmy pozamykać wszystkich okien i usłyszeliśmy wielki huk, myśleliśmy, że dom się wali - mówi z kolei Wiesław Magdziarz z Sichowa Małego. Okazało się, że wiatr porwał ledwie pięcioletni dach z budynku gospodarczego. Cała konstrukcja wylądowała na podwórku i oparła się o daszek przed domem. Nikomu nic się nie stało.

O wielkim szczęściu mogą mówić też pracownicy i klienci sklepu w Sichowie Dużym. O mały włos, a mogło dojść tam do wielkiej tragedii. Odrywający się od pnia potężny konar nie spadł na dach tylko dlatego, że został zepchnięty przez siłę wiatru na podwórko obok budynku. Gałęzie, które zahaczyły o budynek zniszczyły tylko kilka płyt eternitu. W sklepie było kilkanaście osób. - Nic nie ucierpieliśmy, ale Bóg wie co mogłoby się stać, gdyby gałąź spadła na budynek - mówi Ryszard Kalita, właściciel sklepu.

LICZENIE STRAT

W gminie Rytwiany trwa liczenie strat. Najbardziej poszkodowani mieszkańcy powinni

zgłaszać się do gminnego ośrodka opieki społecznej. Tam otrzymają doraźną pomoc materialną.

Już we wtorek w teren rusza specjalna komisja, która oceni skalę szkód i sporządzi specjalny raport, który trafi do Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. Najważniejsza na tę chwilę jest jednak pomoc sąsiadów i strażaków ochotników, którzy chętnie oferują swoje ręce tak przy usuwaniu szkód, jak i w ewentualnej odbudowie.

MNIEJ GROŹNIE

Zapowiadało się, że groźnie będzie też w powiecie sandomierskim. Od strony Tarnobrzega nadciągały czarne chmury. Na szczęście na niewielkich opadach, wietrze i kilku błyskach się zakończyło. Na ul. 11 Listopada w Sandomierzu na samochód złamała się gałąź. Prawdopodobnie auta nawet nie uszkodziła. Sandomierscy strażacy mówią, że nawałnica jedynie zahaczyła o granicę powiatu sandomierskiego, czyli gminę Łoniów. Tam pracowali przy powalonych dużych drzewach.

W powiecie jędrzejowskim też waliły się drzewa i urywały konary. W Staniewiczach, w gminie Sobków, drzewo runęło na samochód. Na szczęście w aucie nikogo nie było. Nasi czytelnicy z gminy Złota przysłali nam natomiast zdjęcia gradu o wielkości landrynek, jaki spadł w poniedziałek w miejscowości Kostrzeszyn.

- W sumie w całym województwie interweniowaliśmy w związku z burzą 48 razy - mówił Arkadiusz Wesółowski, rzecznik prasowy świętokrzyskich strażaków. - Najczęściej w powiecie staszowskim, a także w jędrzejowskim, buskim, kieleckim, kazimierskim, sandomierskim i włoszczowskim.

Źródło: Echo Dnia 24.06.2008 Autor: Marcin Jarosz

[Zobacz więcej zdjęć w galerii na www.rytwiany.com.pl](http://www.rytwiany.com.pl)

Gmina Rytwiiany - www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=251